

BŁASZCZAK: MOŻEMY POWRÓCIĆ DO MAŁEGO RUCHU GRANICZNEGO, KIEDY USTĄPIĄ PRZYCZYNY

Możemy powrócić do małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim, kiedy ustąpią przyczyny związane z bezpieczeństwem państwa polskiego - powiedział w sobotę minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Błaszczak.

Szef MSWiA pytany na antenie radiowych "Sygnałów Dnia" o to, czy i kiedy będzie możliwe przywrócenie małego ruchu przygranicznego z obwodem kaliningradzkim odpowiedział: "Wtedy, kiedy ustąpią te przyczyny, które są związane z bezpieczeństwem państwa polskiego. Wtedy możemy powrócić do małego ruchu granicznego" - poinformował Błaszczak.

W związku ze szczytem NATO i Światowymi Dniami Młodzieży Polska podjęła decyzję o zawieszeniu od 4 lipca br. przepisów międzyrządowych umów o małym ruchu granicznym (MRG), w części dotyczącej wjazdu i pobytu na terytorium RP mieszkańców strefy przygranicznej Ukrainy oraz Federacji Rosyjskiej. Od środy przywrócono mały ruch z Ukrainą, natomiast nie ma takiej decyzji co do Rosji.

Marszałek pomorski Mieczysław Struk wysłał w piątek pismo do szefów MSWiA oraz MSZ ws. ponownego przywrócenia małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim. „Z wielkim zdziwieniem i niepokojem przyjąłem decyzję o przedłużeniu zawieszenia małego ruchu granicznego (MRG) z obwodem kaliningradzkim Federacji Rosyjskiej. Decyzja ta była zaskoczeniem zarówno dla Samorządów Województw: Pomorskiego oraz Warmińsko-Mazurskiego, jak i lokalnych samorządów obu regionów - objętych małym ruchem granicznym” - napisał w przekazanym mediom liście do obu ministrów marszałek pomorski. W czwartek list do szefa MSWiA z pytaniem o możliwość jak najszybszego uruchomienia małego ruchu z Rosją wysłał też marszałek warmińsko-mazurski Gustaw Brzezin.

Szef resortu spraw wewnętrznych i administracji przypomniał, że decyzja o wstrzymaniu małego ruchu granicznego związana była ze szczytem NATO i ŚDM. Zaznaczył także, że ważna w tej sprawie jest reakcja drugiej strony.

"Jest ona taka symboliczna, bo kiedy wstrzymaliśmy mały ruch graniczny na granicy z Ukrainą, to strona ukraińska nie wstrzymała tego ruchu, w sensie takim, że nie wydała takiej samej deklaracji. Strona rosyjska tak. Wszyscy doskonale pamiętamy te pogroźki, które były kierowane w stosunku do państw Sojuszu Północnoatlantyckiego wtedy, kiedy w Warszawie Sojusz podjął decyzję o tym, że na terenie Polski i krajów nadbałtyckich będą stacjonowały wojska amerykańskie" - uzasadniał Błaszczak.

Szef MSWiA dodał, że on mógłby powiedzieć, iż jest zdziwiony postawą marszałka województwa pomorskiego, bo "zdaje się, że wie, na pewno wie o tym, że w 2008 roku to Rosja Putina napadła na Gruzję, stosunkowo niedawno Rosja Putina napadła na Ukrainę, anektowała Krym, wciąż toczy się

wojna w Donbasie. Taka jest postawa Rosji, a więc tu chodzi o względy bezpieczeństwa" - zaznaczył.

"Kiedy mamy do wyboru sprawę dotyczącą bezpieczeństwa i korzyści gospodarczych, to jednak wybieramy bezpieczeństwo" - podkreślił minister.

Szef MSWiA dodał, że mały ruch graniczny wciąż jest możliwy, ale na innych zasadach, na podstawie wydawanych wiz.